Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

6. LISTOPADA 1921.

NR. 253. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 600	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 193) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Problem Wsch. Małopolski.

Sojusz ukraińsko-bolszewicki.

Dziś już nie ulega wątpliwości, że strzał Fedaka był hasłem do rozpoczęcia nowego ataku na Polskę zes trony Wschodniej Małopolski. Nie mówimy o ataku Ukraińców z całą świadomością. Planowane bowiem powstanie Ukraińców, na ślad którego wpadła policya lwowska — to tylko pokrywka, za którą kryją się inne siły. „Sprawa wschodnio-galicyjska“ — była zawsze ulubionym taranem w rękach naszych wrogów zarówno w Wiedniu, jak i w Berlinie. Obecnie, jak się okazuje, poza parawanem ukraińskim ukrywa się inny przeciwnik, groźny już nie tylko dla Polski, ale dla całej Europy — rosyjski bolszewizm. Przychwycone na gorącym uczynku zgromadzenie u św. Jura nie pozostawia pod tym względem żadnej wątpliwości. Wspólnicy zamachu Fedaka, spiskowcy ukraińscy wspólnie z komunistami, pod komendą emisaryuszki Trockiego, w gmachu katedry ukraińskiej to najwymowniejsza ilustracya t. zw. „ruchu ukraińskiego“. Gdy masy ludu ruskiego są wogóle obce wszelkiej polityce — garstka awanturników ukraińskich jest tylko narzędziem w rękach innych, jest ekspozyturą knowań antypolskich Berlina i Moskwy!

Jest to fakt znany powszechnie, ale trzeba go podnieść z naciskiem, gdy, jak wskazują pewne oznaki, zbliża się chwila rozstrzygnięcia przez koalicyę zawieszonej dotychczas w powietrzu „sprawy Galicyi wschodniej“. Uchwała Ligi Narodów, wzywająca Radę Najwyższą do jak najrychlejszego zajęcia się tą sprawą — nie pozostanie, jak się zdaje, bez rezultatu. Zresztą obecny prowizoryczny stan prawny Wschodniej Małopolski, polegający na tem, że prawa suwerenne ma Rada Najwyższa a Polska występuje tylko w roli okupanta (!) — w interesie państwa polskiego wymaga jak najrychlejszego uregulowania i ustalenia. To też dziś, gdy sprawa G. Śląska została rozstrzygniętą — na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie Wschodniej Małopolski...

Mówimy tu naturalnie o „zagadnieniu“ z punktu widzenia Rady Najwyższej, która wśród tylu błędów, popełnionych odnośnie do Polski za podszeptem jej wrogów i w tym wypadku pozostawiła lukę wschodnio-galicyjską.

Wpłynęły tu w znacznym stopniu nadzieje na przyszłą Rosyę, roszczącą sobie pretensye do Galicyi Wschodniej. Dziś jednakże te nadzieje rozpływają się we mgle, a o stworzeniu „niepodległej zachodniej Ukrainy“ w myśl jej wiedeńskich „władców“, chyba nikt na Zachodzie poważnie nie myśli. Rada Najwyższa będzie więc miała bardzo uproszczone zadanie. Ma do wyboru tylko trzy ewentualności: 1) Przyłączenie Wschodniej Małopolski do Rosyi; 2) stworzenie z tego terytoryum niepodległego państwa ukraińskiego i 3) pozostawienie Wschodniej Małopolski w granicach państwa polskiego.

Pierwsza ewentualność sama przez się odpada, bo trudno, aby Rada Najwyższa mogła wypowiedzieć się za powiększeniem terytoryum rosyjskiej republiki sowietów.

Stworzenie niepodległej „zachodniej Ukrainy“ nie może również wchodzić w rachubę. Gdyby nawet takie państewko zdołano utworzyć, to podzieliłoby ono natychmiast los „wschodniej Ukrainy“, t. j. stałoby się ekspozyturą bolszewickiej Rosyi. Z tego chyba zdaje sobie sprawę koalicya, a ostatnie wypadki we Lwowie, stwierdzające, że rzekomo „niepodległościowy“ ruch ukraiński prowadzą na swym pasku bolszewicy — powinien rozwiać ostatecznie wszelkie pod tym względem mrzonki.

Pozostaje więc tylko trzecia ewentualność — trwałe złączenie Galicyi Wschodniej z państwem polskiem.

Że innego rozwiązania niema i być nie może, rozumieją to mocarstwa koalicyjne. Wprawdzie okazała się nieprawdziwą wiadomość, jakoby Francya wystosowała notę do Polski, żądającą nadania Wschodniej Małopolsce autonomii, jednakże, jak stwierdzają pisma warszawskie, podobne życzenie miał wypowiedzieć ustnie ambasador francuski. Świadczy to, że Francya przy rozstrzyganiu sprawy wschodnio-galicyjskiej na Radzie Najwyższej poprze żądania Polski, chce jednak mieć przedtem — jako atut w walce z przeciwnikami — autonomię Wschodniej Małopolski. Pod tym względem Polska nie czekała jednak na inicyatywę swej sojuszniczki. Jak wiadomo, rząd z polecenia Sejmu zajął się przygotowaniem projektu autonomii, który ma niebawem wejść pod obrady Izby...

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że żadna autonomia nie zadowoli prowodyrów ukraińskich, a właściwie ukrytych za nimi sprężyn germańsko-bolszewickiej agitacyi. I dlatego śmieszną utopią jest uchwała R. P. S. w sprawie niefortunnych projektów autonomicznych pos. Niedziałkowskiego. Pod presyą opinii polskiej P. P. S. postanowiła nie wnosić swego projektu do Sejmu, lecz opracować nowy w... porozumieniu z Ukraińcami... Dziwne zaślepienie! Z kim bowiem socyaliści chcą porozumiewać się: czy z Wasylem Wyszywanym, czy też z emisaryuszami Trockiego?...

Sprawa jest jasna. Pod względem narodowym i kulturalnym Polska nie chce i nie będzie nikogo uciskać. Więc i Rusinom zagwarantuje należne im prawa w formie autonomii narodowo-kulturalnej. Ogół spokojnej ludności ruskiej więcej z pewnością nie pragnie. Nie może jednak pod żadnym warunkiem rezygnować we Wschodniej Małopolsce z praw politycznych, nie może tworzyć autonomii terytoryalnej (jak chcą socyaliści) i oddawać administracyi kraju w ręce ukraińskich sług Berlina i Moskwy... Tembardziej nie może tego uczynić, że Wschodnia Małopolska — to wał ochronny przed nawałą bolszewicką, wał, który broni od zalewu bolszewickiego nie tylko Polskę, ale i Europę...

Nie wątpimy, że zrozumie to Rada Najwyższa — zwłaszcza teraz, gdy ostatnie wydarzenia we Lwowie ujawniły tak jaskrawo spisek ukraińsko-bolszewicki.

S. CH.

L. George o Galicyi wschodniej.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa donosi: W Izbie Gmin Lloyd George w odpowiedzi na interpelacyę oświadczył, że rząd francuski działał w sprawie Habsburgów w porozumieniu ze sprzymierzeńcami. W sprawie Galicyi Wschodniej **Lloyd George oświadczył, że Rada Najwyższa zbada bezwątpienia sprawę Galicyi Wschodniej** po uregulowaniu innych spraw polskich, pozostających jeszcze w zawieszeniu.

Irlandya ustępuje?

Londyn. (E. E.) Konferencya angielsko-irlandzka obraduje obecnie nad stanowiskiem Ulsteru. **Zdaje się, że delegaci irlandcy zrzekną się swych żądań co do niezawisłości Irlandyi**, w zamian za pewne koncesye na rzecz jedności Irlandyi.

ROZBROJENIE NIEMIEC.

Berlin. (E. E.) W tutejszych kołach koalicyjnych krążą pogłoski o ponownym wyjeździe do Paryża gen. Nolleta w celu złożenia raportu o postępach w sprawie rozbrojenia Niemiec. Rada Ambasadorów kwestyonowała dotychczas te postępy.

Sejm węgierski o detronizacyi Karola.

Budapeszt. P. A. T. (Węg. B. kor.) Po półtoragodzinnej przerwie zostało posiedzenie zgromadzenia narodowego na nowo otwarte. Pos. Rubinek, jako referent komisyi prawnopaństwowej przedłożył sprawozdanie o projekcie **ustawy co do wygaśnięcia praw panującego króla Karola IV i dynastyi domu Habsburgów** i zaproponował, aby sprawozdanie było wydrukowane i rozdzielone między członków Zgromadzenia Narodowego, oraz postawione na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia. Większość Izby zgodziła się na to, poczem **następne posiedzenie zostało naznaczone na piątek.**

Przemówienie Bethlena.

Warszawa. P. A. T. W Zgromadzeniu narodowem zabrał głos prezydent min. Bethlen, który, mówiąc o eksperymentach, jakich ofiarą padł król i dynastya, a także i spokój narodu, oraz o pożądliwem dążeniu sąsiadów do wmieszania się w spraw Węgier, imieniem rządu i narodu węgierskiego **składa uroczyste zastrzeżenie przeciwko wszelkiemu zagranicznemu mieszaniu się.** Można przyjąć z uśmiechem żądanie, by Węgry zwróciły koszty mobilizacyi małej ententy. Rząd węgierski wszystko uczyni, aby uniemożliwić dążenie, zagrażające wewnętrznemu spokojowi Węgier.

Protest legitymistów węgierskich.

Po przemówieniu Bethlena hr. Apponyi założył protest imieniem legitymistów przeciwko pogwałceniu suwerennych praw Węgier oraz traktatu Ligi narodów. Dalszem pogwałceniem suwerenności Węgier i traktatu w Trianon jest żądanie małej koalicyi wzięcia udziału w rozbrojeniu Węgier. Kwestya formy państwowej Węgier jest czysto wewnętrzną sprawą węgierską. Rząd węgierski zniweczył siłą oręża próbę powrotu króla. Obecnie chodzi nie tylko o cześć i honor narodu węgierskiego, ale również i o zabezpieczenie obywatelskich praw każdego Węgra, ponieważ domagają się wydania obywatela węgierskiego, mianowicie króla. Omówiwszy żądania małej koalicyi, mówca apeluje do wielkiej ententy, **aby nie dopuściła do pogwałcenia bezsilnego i upokorzonego narodu węgierskiego** przez sąsiadów. Partya jego uznając ciężkie położenie rządu nie będzie czyniła przeszkód przyjęciu ustawy detronizacyjnej, konstatuje jednakże, że zgromadzenie narodowe nie jest uprawnione do takiego kroku.

Po tem oświadczeniu hr. Apponyi opuścił wraz z 12 posłami salę posiedzeń. Prezydent zgromadzenia narod. stwierdza, że zgromadzenie narodowe stanowi jedyne zastępstwo narodowej suwerenności (żywe oklaski). Po przemówieniu kilku posłów dyskusyę odroczono do jutra.

Budapeszt. P. A. T. Projekt ustawy o detronizacyi króla Karola zawiera m. in. następujące motywy: Od narodu węgierskiego żądają decyzyi, do której się nigdy nie zobowiązywał, której wykonanie nie zostało mu narzucone przez traktat w Trianon, oraz która nie może być zgodna z postanowieniami jego konstytucyi. Na wypadek odrzucenia decyzyi grożą państwu węgierskiemu napadem zbrojnym. **Rząd nie chce przyjąć za to odpowiedzialności, by naród węgierski**, znękany wojną światową i dwoma rewolucyami, był **narażony na nową wojnę**, która zagrażałaby istnieniu ojczyzny. Ze względu na to, zdecydował się wykonać żądania mocarstw i przedłożyć obecny projekt ustawy zgromadzeniu narodowemu.

O PRZYSZŁEGO KRÓLA WĘGIER.

Wiedeń. P. A. T. „Montags Ztg“ donosi, że mocarstwa koalicyjne pozostają obecnie w nieobowiązującej wymianie zdań co do osoby przyszłego króla Węgier. W kombinacyę wchodzi król Ferdynand rumuński, ponieważ idea **unii personalnej między Węgrami a Rumunią** zyskuje znów na sile.

DEPORTACYA NA MADEIRĘ.

Funcha. (Madeira). P. A. T. Havas. Poczyniono tu przygotowania dla przyjęcia króla Karola i królowej Zyty.

Budapeszt. P. A. T. Radio. Król Karol wsiadł na statek angielski w mundurze pułkownika węgierskiego. Przeciw temu zaprotestował kapitan okrętu, wobec czego król Karol musiał wdziać strój cywilny.

Rozbrojenie Węgier i małej ententy

Praga. P. A. T. „Narodni Listy“ donoszą, że **gen. Weygand będzie kierował rozbrojeniem Węgier.**

Londyn. P. A. T. Reuter. **Konferencya ambasadorów wezwała małą ententę, by rozbroiła swe zmobilizowane siły.** Pretensye co do zwrotu kosztów mobilizacyjnych są uważane za niezupełnie uzasadnione i małe są widoki ich uznania.

Jugosławia pod bronią.

Zagrzeb. (E. E.) Premier Pasicz oświadczył, że także **rząd czechosłowacki stoi na stanowisku niedemobilizowania się** prędzej zanim parlament węgierski uchwali detronizacyę wszystkich Habsburgów.

Belgrad. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi: Aby załagodzenie konfliktu z Węgrami przyspieszyć i dać nowy dowód ustępliwości wobec żądań ententy, postanowił rząd państwa S. H. S. w porozumieniu z Pragą, **wyłączyć zwrot kosztów mobilizacyi z kompleksu żądań, wystosowanych pod adresem Węgier.**

Belgrad. (E. E.) Wedle wiadomości nadeszłych z Ueskub obsadziły wojska jugosłowiańskie taką linię w Albanii, która zapewni bezpieczeństwo Jugosławii przed bandyckiemi napadami Albańczyków.

Belgrad. (E. E.) Wczoraj odbyła się tu pod przewodnictwem króla Aleksandra Rada koronna, na której uchwalono, między innemi, zwołać Skupczynę na posiedzenie w sobotę. Na posiedzeniu tem król Aleksander złoży przysięgę na konstytucyę.

Polska żąda komisyi rozjemczej.

Nota min. Skirmunta do rządu sow.

Warszawa. P. A. T. Min. Skirmunt wysłał na ręce Karachana notę, treści następującej:

Rząd polski w dążeniu do uregulowania zatargów, powstałych między ludnością cywilną Polski w pasie granicznym a władzami wojskowemi i cywilnemi sowieckiemi i odwrotnie, zaproponował rządowi sowieckiemu przy okazyi wymiany dokumentów ratyfikacyjnych w Mińsku dnia 31-go kwietnia b. r. **utworzenie komisyi rozjemczej**, uważając, że utworzenie komisyi rozjemczej przyczyni się do załagodzenia rozmaitych zatargów, powstałych w pasie granicznym. **Układ ten został podpisany przez obie strony zainteresowane w Mińsku dnia 1 czerwca 1921 r.** Podpisanie układu nietylko regulować miało zatargi, ale także umożliwić porozumienie z przedstawicielami rządu sowieckiego w duchu zapobieżenia dalszym zatargom i wzmocnienia pokojowych stosunków sąsiedzkich na pograniczu. Rząd polski trwa nadal w tem dążeniu, pomimo, **iż od samego początku natrafiał na ważne przeszkody ze strony sowieckiej**, ujawniające się bądź to w opóźnieniu terminu, przewlekaniu sprawy oraz wyraźnej tendencyi, która postawiła sobie za cel nie wytężanie pracy **w kierunku poprawienia** stosunków na pograniczu, lecz spełnienia czysto formalnych stron układu. Dotychczas delegacya sowiecka nie załatwiła szeregu spraw o zasadniczem znaczeniu.

(Tutaj nota polska wylicza 19 przypadków naruszenia traktatu ze strony bolszewickiej, m. in. zbrojne napady na wsie polskie, przesunięcie linii demarkacyjnej na niekorzyść polską, aresztowania Polaków, profanacyę kościoła itd., poczem kończy): **Zważywszy, że strona rosyjsko-ukraińsko-białoruska** wszystkich tych spraw nie załatwiła, strona polska była zmuszoną zawiesić uchwały, powzięte na zjazdach komisyi rozejmowej, widząc, że uchwały tych zjazdów **nie mają mocy wykonawczej. Wobec tego** rząd polski nie wchodząc w szczegóły sprawy, prosi o wyjaśnienie, czemu należy przypisać stanowisko pełnomocnej delegacyi do komisyi rozejmowej oraz postępowanie władz sowieckich, nie wykonujących postanowień własnych delegacyi, oraz zapytuje, czy rząd rosyjski ma zamiar powstrzymać zakusy przeciwdziałające silnym dążeniom rządu rosyjskiego i dążeniom rządu polskiego do ustalenia dobrych stosunków sąsiedzkich na pograniczu.

Dalej rząd polski powraca raz jeszcze do projektu utworzenia **komisyi rozjemczej** i wyraża przypuszczenie, że rząd rosyjski zrozumie, że **dotychczasowy stan rzeczy musi być niezwłocznie usunięty.** (Podpisano: Skirmunt).

Warszawa. (Telef. wł.). Utrzymują, **że w związku z wypadkami na Wschodzie zbierze się we wtorek w południe komisya dla spraw zagranicznych.**

Warszawa. (E. E.) Bawi obecnie w Warszawie Jan Klim podpułk. sztabu gen., przewodniczący polskiej delegacyi rozjemczej na wschodzie. Przyjazd jego stoi w związku z zawieszeniem udziału polskiej delegacyi w zjazdach mieszanej komisyi rozjemczej polsko-sowieckiej. Pomimo usilnych nalegań ze strony polskiej, cały szereg spraw pierwszorzędnej wagi nie został załatwiony na skutek tendencyjnego przewlekania prac ze strony przedstawicieli rządu sowietów. Wobec tego **strona polska widziała się zmuszoną zawiesić swoje czynności** aż do czasu wyjaśnienia sytuacyi ze strony rządu sowieckiego. Rząd polski **wysłał w tej sprawie notę do Karachana.**

Polsko-ros. komisya rozrachunkowa.

Warszawa. P. A. T. Dn. 3 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie mieszanej komisyi rozrachunkowej, powołanej do życia art. 18 traktatu ryskiego. Obecni byli również doradcy techniczn. obu stron. Wstępne przemówienie wygłosił prezes deleg. polskiej Karśnicki. Odpowiedział mu przewodniczący del. rosyjskiej p. Obolenskij, poczem przystąpiono do obrad w sprawie zwrotu dokumentów, ksiąg i archiwów, przynależnych do instytucyi kredytowych, oraz rozrachunków z tytułu pretensyi polskich osób fizycznych i prawnych do rosyjsk. kas oszczędności.

Repatryacya z Rosyi.

„Kuryer Polski“ podaje następujące dane statystyczne, zaczerpnięte od delegacyi polskiej w komisyi repatryacyjnej w Warszawie.

Od marca do października (włącznie) z Rosyi **do Polski przybyło 135 transportów ze 138.807 uchodźców** w ramach układu o repatryacyi i **138 transportów ze 143.469 uchodźców poza układem.**

W tym samym czasie przybyło 47 transportów z 25.335 jeńców wojskowych.

Odwrotnie z Polski do Rosyi wyekspedyowano w tym czasie **83 transportów z 65 797 jeńców wojskowych i 38 transportów z 3.834 cywilnych.**

Sowiety zaczynają płacić.

Zgodnie z zapowiedzią Karachana rząd sowiecki **wpłacił** poselstwu polskiemu w Moskwie **pierwszą ratę złota.** Od 1 listopada eksperci poselstwa polskiego zajęci są obliczeniem tej sumy.

Postępy Petlury na Podolu.

Lwów. (E. E.) **Ukraińcy maszerują na Żmerynkę. Wśród szeregów bolszewickich panuje anarchia i zamęt. Na całem Podolu toczą się zacięte walki bolszewicko-ukraińskie. Niektóre oddziały bolszewickie zostały odcięte od Żmerynki. Galicyjscy strzelcy ruscy walczą po stronie sowietów. Komendantem ich jest niejaki Lewczyński. Powstańcy ukraińscy wymordowali członków czerezwyczajki, uciekających z Uszycy.**

Polskie straże graniczne nie mają żadnych instrukcyi, wobec czego zdarzają się ciągłe wypadki wyrzucania przez nich poza Zbrucz zbiegów politycznych i uchodźców.

Zamknięcie granicy niemiecko-górnośl.

Warszawa. (Telef. wł.). **Granica górnośląska od strony Niemiec została zamknięta i obchodzona jest przez patrole strzelców francuskich. Zarządzenie to zostało wydane wskutek noty Rady Ambasadorów do rządu niemieckiego, wskazującej na niebezpieczeństwo wynikające dla Śląska z powodu przekradania się na Śląsk bojówek niemieckich. Sądy międzyaliancie na G. Śląsku otrzymały polecenie wymierzania jak najsurowszych kar wszystkim winnym przekroczenia przepisów paszportowych.**

Gospodarcze rokowania polsko-niem.

Katowice. (E. E.) „Oberschl. Courier“ podaje, **że rokowania ekonomiczne polsko-niemieckie rozpoczną się w Opolu dnia 20 b. m.**

Niemcy chcą działać lojalnie.

Katowice. (E. E.) „Volksstimme“ donosi z Berlina, że na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu niemieckiego rozpatrywano notę koalicyi, dotyczącą strzeżenia granic i oskarżającą Niemcy o przepuszczenie przez granicę żywiołów niepewnych. W odpowiedzi na to zaznacza gabinet, że Niemcy zamierzają **wykonać wyrok w sprawie górnośląskiej lojalnie** i niema dotąd żadnych danych, aby ze strony niemieckiej na Górnym Śląsku groziły jakiekolwiekbądź rozruchy. Odpowiedź ta niemiecka ma być wręczoną posłowi francuskiemu w Berlinie dopiero w przyszły poniedziałek.

Prasa czeska o misyi Skirmunta.

Praga. P. A. T. Radio. Cała prasa z powodu przyjazdu min. Skirmunta poświęca długie artykuły jego polityce zagranicznej, którą określa jako nacechowaną szczerą sympatyą dla Czechów. Traktat ekonomiczny, który ma być ostatecznie zawarty, powinien być zdaniem prasy czeskiej uzupełniony **konwencyą polityczną** o charakterze konwencyi militarnej, gwarantującej wzajemną neutralność na wypadek konfliktu Polski lub Czechosłowacyi z trzeciem państwem, jak również przewidującej wspólne porozumienie w razie zawierania układów politycznych przez oba państwa. Konwencya tego rodzaju, która wystarczy potrzebom chwili obecnej, dałaby gwarancyę, że różnice między obu państwami będą na przyszłość poddane pod arbitraż Ligi narodów.

Z dnia politycznego.

Przerazili się własnej roboty!

Warszawski „Robotnik" zamieszczając sprawozdanie z ogólnego zebrania klasowego związku przemysłu metalowego, przytacza ustęp z wygłoszonego na zebraniu referatu o akcyi strajkowej. Czytamy więc w organie P. P. S.:

„W roku 1920 robotnicy warszawscy strajkowali 260.000 dni roboczych, co pomnożone przez dzienny zarobek da sumy, których nie pokryły uzyskane podwyżki. Ruch zawodowy w Warszawie i kraju cierpi na chorobę warcholską komunistów, na manię strajków przy każdej sposobności w imię zasady komunistycznej „im gorzej, tem lepiej"! Strajki takie osłabiają robotników, napędzając członków w szeregi chadeków".

A więc 260.000 dni roboczych zmarnowali robotnicy w jednej tylko Warszawie i w jednym tylko roku! Jeśli obliczymy wszystkie strajki w całej Polsce w ciągu ostatnich trzech lat otrzymamy miliardy straconych zarobków dziennych. A ile stracił przemysł, handel, ogół ludności?

Pepesowcy, konstatując ten fakt, przerazili się widocznie własnej roboty. Usiłują wprawdzie spędzić winę na „warcholstwo komunistów", ale jest to tylko wykręt... Kto bowiem rozpętał orgię strajków, gdy komunistów jeszcze w związkach zawodowych nie było? Pierwszą pionierką szału strajkowego w Polsce była P. P. S. Pamiętamy dobrze te czasy, gdy każdy dzień przynosił nowy strajk z najbłahszych powodów. A gdy wreszcie zaczęli działać na nowym gruncie komuniści — socyaliści stanęli z nimi do rywalizacyi... Cały ich wysiłek polegał na tem, aby dotrzymać kroku komunistom w „warcholstwie strajkowem..." Wspólnie z nimi pracowali nad ruiną robotnika i kraju... Dziś wypierają się własnego dzieła... Ale jest to tylko ich nowe kłamstwo, któremu zaprzeczą przy najbliższej sposobności — czynami.

Zagłębie a Górny Śląsk.

Głosy wybitnych działaczy z Zagłębia.

Że przyłączenie G. Śląska musi się odbić na obliczu sąsiadującego z nim Zagłębia Dąbrowskiego, o tem nie ma dwu zdań. Szereg wybitnych osób z Zagłębia stwierdza to na łamach miejscowej „Iskry".

Przedewszystkiem potężnie rozwinięte tutaj hutnictwo przejdzie poważny wstrząs. Jeden z najlepszych znawców tej gałęzi u nas dyr. Szymon Rudowski oświadczył, że hutnictwo nietylko w Zagłębiu, ale i na G. Śląsku oczekuje silny kryzys, który będzie trwał od 1 do 2 lat, nim się w tej dziedzinie stosunki unormują, nim się huty przystosują zarówno tu, jak i tam, do swych nowych warunków.

Polska chcąc stanąć w rzędzie państw kulturalnych, musi swą produkcyę żelaza znacznie wyżej podnieść od przedwojennej. W najbliższym czasie produkcya ta musi osiągnąć dwa miliony tonn wobec wzrostu ogólnych zapotrzebowań żelaza u nas. Produkcya obecna jest znacznie mniejsza, niż przedwojenna, gdyż idą tylko dwa małe piece; na G. Śląsku spadła o połowę i nie prędko dojdzie do przedwojennej. Obecna wytwórczość żelaza byłaby wystarczającą ilościowo, nie jest jednak przystosowana do obecnego zapotrzebowania, gdyż G. Śląsk mając inne rynki zbytu, przystosował się do tychże.

Kryzys powstać musi ze względu na konieczność przystosowania się do nowych warunków. Huty w Zagłębiu przejdą go łatwiej, przystosowawszy się do nienormalnej fabrykacyi, stąd łatwiej im będzie organizacyę swoją nagiąć do nowych warunków. Co do hut śląskich, los ich będzie zależał od stosunku ich dostaw do Niemiec. Ważną rolę poza rynkami zbytu odgrywają surowce, a więc koks i ruda dla hut. Koks górnośląski jest miękki, nie będzie więc można wznosić wielkich pieców i pod tym względem będziemy ustępować Czechom. Rudy żelaznej G. Śląsk prawie nie posiada. Zapasy wyczerpują się. Zapotrzebowanie na rudę będzie duże. Huty śląskie sięgną do swych żużli i do rudy z obcych źródeł.

Przyłączenie G. Śląska odczuje Zagłębie i pod innymi względami. Starosta będziński p. Trzciński jest zdania, że całokształt stosunków dwu sąsiadujących ze sobą dzielnic zależeć będzie głównie od mającej się zawrzeć umowy gospodarczej z Niemcami. Dziś już jednak można twierdzić, że przyłączenie G. Śląska wpłynie nader ożywczo na Zagłębie. Nastąpi wymienny ruch sił fachowych i intellektualnych, wiele zyska na tym ruchu klasa robotnicza przez wzmocnienie związków swoich dopływem sił bardziej wyrobionych. Stąd żywszem tętnem bić będą takie organizacye, które niewątpliwie podniosą się pod względem umysłowo-kulturalnym i fachowość głębsza odbije się na pracy mas robotniczych Zagłębia.

Zyska Zagłębie także przez rozwój miast swoich. Tramwaje, wodociągi niezadługo znajdą urzeczywistnienie. Prezydent m. Sosnowca, p. Nimsel, zwrócił uwagę, że Zagłębie czeka duża rywalizacya w zakresie handlu. Kupcy nasi nauczą się większej solidarności i zaprzestania nieustannego paska. Handel po zetknięciu się z G. Śląskiem będzie musiał w Zagłębiu rozwinąć się na nowych podstawach, podstawach zdrowych. G. Śląsk nauczy poczucia obowiązków wobec państwa, gminy i współobywateli, nauczy intensywniejszej pracy. Niewątpliwie w Sosnowcu, jako dalszej centrali Zagłębia, powstanie szereg instytucyi handlowych, rozwinie się jeszcze silniej drobny przemysł pomocniczy dla kopalń i hut.

Sekretarz Zjedn. Polsk. p. Jędralski zaznacza, że przyłączenie G. Śląska dla ruchu robotniczego przyniesie wzmocnienie charakteru narodowego, wzmocni państwowotwórczy obóz narodowo-robotniczy, uzdrowi akcyę ekonomiczną Związków zawodowych, uniemożliwi robotę destrukcyjną pepesowców i komunistów. **J. M-SKI.**

Ceny muszą wreszcie spaść.

Marka stale idzie w górę, ale dotychczas spadek cen jest tylko pobożnem życzeniem konsumentów. Z Warszawy nadchodzą wprawdzie wiadomości, że ceny niektórych towarów spadły i że hurtownicy „noszą się z zamiarem" ich obniżenia — ale faktycznie orgia drożyzny, jak trwała, tak trwa, a niektóre produkty (jak np. mleko) właśnie teraz podskoczyły w górę. W każdym razie o jakiejkolwiek zniżce cen w Krakowie ani słychać...

Mamy tu niewątpliwie do czynienia z wyraźną złą wolą. Cierpliwy konsument z baranią uległością znosił dotychczas stały wzrost cen — bo przy każdej okazyi tłomaczono mu, że ceny nie idą właściwie w górę, lecz tylko wartość marki spada. Dziś przyszła kolej na proces odwrotny. Wartość marki wzrasta z dnia na dzień — ale niestety ceny stoją, jak stały. Ktoś widocznie tamuje ten odwrotny proces. Jak luni spekulanci usiłują zatamować zwyżkę kursu marki. To też niezbędną jest tu stanowcza ingerencya czynników rządowych. Bo na nic się nie zda poprawa polskiej waluty, jeśli nie podniesie się jednocześnie jej wartość na rynku wewnętrznym, a cały zysk z podniesienia się kursu marki polskiej utonie w kieszeniach spekulantów. A nie chodzi tu tylko o ulżenie doli konsumentów, wydanych na łup drożyźnianych orgii, lecz o rzecz ważniejszą: o stwierdzenie, że rozpoczyna się nowy okres uzdrowienia naszego życia gospodarczego. A czy możemy o tem mówić, gdy pomimo tak znacznej zwyżki marki polskiej — jesteśmy nadal wydani na łup cen iście bolszewickich.

Faktu tego nie da się już niczem usprawiedliwić. Dawniej tłomaczono, że ceny u nas po przerachowaniu na obcą walutę nie są wcale wysokie. Dziś jednak sytuacya uległa zasadniczej zmianie. Porównanie z cenami np. w Niemczech wykazuje, że u nas są one dwukrotnie wyższe, tj. w Berlinie można za marki polskie kupić dwa razy tyle, co w Polsce. Dotyczy to nie tylko odzieży, obuwia i wytworów fabrycznych, ale także produktów żywnościowych i zboża...

Fakt ten jest najoczywistszym dowodem, że u nas ceny — przy obecnym kursie marki — powinny spaść przynajmniej o połowę! Jeśli dotychczas to nie nastąpiło — czy z winy hurtowników, czy detalistów — tego nie przesądzamy, jest to jawne nadużycie, przeciwko któremu musi wystąpić jak najenergiczniej zarówno ogół konsumentów, jak i władze...

Ale tu nasuwa się jedna uwaga. Gdy mamy wejść w tak upragniony wreszcie nie tylko w interesie konsumentów, lecz i w interesie państwa okres zniżek — rząd nie może i nie powinien dawać złego przykładu niesumiennym kupcom. Niestety, dzieje się inaczej. Gdy marka poszła w górę, gdy wreszcie ma nadejść upragniony przełom zniżkowy — rząd zapowiada... dalsze zwyżki i to olbrzymie taryfy kolejowej, tytoniu itd. Czyż to nie zachęta dla spekulantów i doskonały pretekst do dalszych zwyżek towarów? Bo jeśli rząd podnosi ceny, czyż można wymagać większej uczciwości kupieckiej od spekulanta?...

Prawda, opłaty rządowe są w stosunku do paskarskich cen względnie niskie. Ale czyż na tem polega rola rządu, aby szedł w ogonku paskarzy, naśladował ich w podbijaniu cen? Raczej powinien użyć całej swej władzy i powagi, aby ceny sprowadzić na poziom właściwy. Dziś zwłaszcza mamy prawo tego oczekiwać od rządu — a nie hasła do dalszych podwyżek...

Chcąc poprawić walutę polską i usunąć drożyznę — rząd musi być przedewszystkiem konsekwentny...

Śp. Andrzej Niemojewski.

W uzupełnieniu wczorajszej charakterystyki zmarłego pisarza podajemy jeszcze kilka dat bio- i biliograficznych:

Andrzej Niemojewski rozpoczął swą działalność literacką, bardzo różnorodną i, niestety, w czasach dawniejszych silnie antykatolicką, wydaniem w r. 1891 tomu „Poezyi". Następnie ogłosił — wymieniamy tylko ważniejsze prace: „Polonia irredenta" (zbiór poezyi patryotycznych), „Poezye prozą", dramat „Familia" (nagrodzony na konkursie „Kuryera Warsz."), „Rokitę" (dramat), „Listy człowieka szalonego" (powieść), „Ptaki burzy" i t. d.

Później pojawiły się: „Legendy" (Chicago 1903), „Stanisław Wyspiański" (studyum 1903), „Pokrzywy", „Objaśnienie katechizmu" (1907 Kraków, za pracę tę skazany został przez sądy rosyjskie na rok twierdzy w 1911 roku), „Bóg Jezus w świetle badań cudzych i własnych" (1909).

Znakomitem jest jego tłómaczenie Józefa Flawiusza „Dziejów wojny żydowskiej przeciw Rzymianom" (1906); tłómaczył także Renana „Żywot Jezusa" (1904).

W ostatniej epoce swego życia stał się Niemojewski gorliwym propagatorem antysemityzmu, któremu dał podstawy naukowe w dziełku p. t. „Dusza żydowska w źwierciedle talmudu". Przygotowywał także założenie „Instytutu żydoznawczego". Ostatnią jego pracą było studyum p. t. „Dawność a Mickiewicz".

Od r. 1906 wydawał w Warszawie tygodnik „Myśl niepodległą", którego szpalty wypełniał wyłącznie utworami swego pióra, a który w czasie okupacyi niemieckiej od 1915 do 1918 roku był jedynym w swoim rodzaju organem prasy polskiej nieugięcie stawiającym czoło Niemcom.

Będąc gruntownym znawcą hebrajszczyzny, miał Niemojewski ułatwione badania nad Biblią, Talmudem i okultyzmem Wschodu.

Jeden z literatów krakowskich nadsyła nam następującą charakterystykę Niemojewskiego jako pisarza:

„Jako literat odznaczał się A. Niemojewski niezwykłą pięknością języka, którego żywe odczucie pozostało znamienną cechą jego utworów.

Jego antychrześcijańskie „Legendy" z życia Chrystusa przyniosły mu rozgłos głównie dzięki tym właściwościom jego talentu. We wszystkich wystąpieniach publicysta przeważał nad literatem. Umysł to był niesłychanie niespokojny, kierowany w równym stopniu ambicyą, jakoteż chęcią rozgłosu. Ambicye te hamowane w okresie niewoli, po jej ustąpieniu kazały mu się przenosić od obozu do obozu. Z nikim długo w zgodzie nie wytrwał, a porwany temperamentem i negatywną pasyą zgnębienia przeciwnika, rozmijał się nieraz z prawdą i sprawiedliwością. Wielkie jego zalety szły w parze z niemniejszemi wadami. Jedną ręką budował, drugą ręką burzył. Natura niezrównoważona — typowy przeżaw XIX. wieku. Mógł być naprawdę człowiekiem dużej miary, gdyby mógł był opanować siebie. Tak, jak był, pozostał wyrazem niezrównoważenia, kalejdoskopowości i braku uspołecznienia współczesnej polskiej duszy".

Rada m. Krakowa.

Posiedzenia krakowskiej Rady miejskiej nie cieszą się zbytnią frekwencyą ze strony pp. radców miejskich. Pod tym względem zawsty dla radców galerya zawsze zapełniona. Dziwić się należy, dlaczego szereg radnych miejskich trzyma się kurczowo tego mandatu, skoro faktycznie go nie wykonuje. Każde posiedzenie Rady m. rozpoczyna się przy próżnych krzesłach bo co najwyżej stawiają się w komplecie kluby opozycyjne. Skutek bojkotowania Rady miejskiej przez rządzące w niej kluby jest ten, że każde posiedzenie rozpoczyna się nieraz z godzinnem opóźnieniem, a z powodu braku kompletu kończy się zbyt pospiesznie. W następstwie tego szereg aktualnych spraw pozostaje do następnych posiedzeń, inne zaś czekają tygodniami lub miesiącami, by znaleść się na porządku obrad Rady miejskiej.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się o godz. 7 wieczorem pod przewodnictwem p. prezydenta Federowicza. Na wstępie odczytał sekretarz p. Strasik interpelacyę radcy m. Puchałki i tow. w sprawie postulatów służby miejskiej oraz radcy p. Holeksy i tow. w sprawie niedokładnego spisu ludności. Na interpelacyę p. Holeksy odpowiedział p. wiceprezydent Rolle. Na wniosek interpelanta uchwalono otworzyć nad odpowiedzią dyskusyę, w której zabrał głos p. Holeksa, motywując obszernie swoją interpelacyę. Szczegółowych, a bardzo interesujących wyjaśnień udzielił naczelnik Biura statystycznego p. Szwnecki. Po przemówieniach radców miejskich pp. Adelmana, R. Landaua i Kejdera wniosek odnośny p. Holeksy uchwalono i odesłano do komisyi statystycznej.

Z porządku dziennego przystąpiono do dyskusyi nad podwyżką taryfy dorożkarskiej. Radca m. Dr Rowiński (n. d.) oświadcza się przeciw zatwierdzeniu nowej taryfy, a żąda przedstawienia dokładnych cyfr uzasadniających proponowaną podwyżkę taryfy.

Radca m. Adelman (chrz. społ.) domaga się poczynienia starań, by taryfa proponowana była rzeczywiście przestrzegana. Po dalszych przemówieniach pp. wiceprez. Welgusa, Dra Klimeckiego, Godzickiego i Rowińskiego nową taryfę uchwalono.

Wniosek dotyczący podniesienia ceny biletów tramwajowych referuje wiceprezyd. Saro. W myśl wniosków cena jazdy wynosi:

40 Mk., dla stałych mieszkańców Krakowa 30 Mk., dla urzędników i robotników 10 Mk., dla dzieci szkolnych 5 Mk.

Ks. radca Kasprzyk (chrz. społ.) oświadcza się przeciw tak znacznemu podwyższeniu biletów tramwajowych i domaga się zniżenia biletów dla stałych mieszkańców Krakowa na 20 Mk. Po wyjaśnieniach referenta uchwalono proponowaną podwyżkę.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw wybrano delegatem do Wydziału szkół uzupełniających w miejsce ś. p. Sołtysika inż. M. Miarnowskiego (chrześc. społ.).

Urzędnikom Mgtu za kierownictwo przyznano dodatek w myśl rozporządzenia Rady ministrów z 4 październ. 1920.

Wybory do komisyi dla badania cen i zysków tak miejskiej, jak i wojewódzkiej, po nieudałych próbach głosowania odroczono do najbliższego posiedzenia.

Następnie przystąpiono do posiedzenia tajnego.

W dyskusyi nad wnioskiem regulacyi poborów syndyków miejskich radca m. Holeksa postawił wniosek o zniesienie posady drugiego syndyka miejskiego. Wniosek ten wywołał obszerną dyskusyę, chwilami bardzo gorącą, poczem przyjęto odnośny wniosek Mgtu przeciw głosom radców chrześc. społ.

Udzielono następnie urlopu p. Duszyńskiemu, który objął obowiązki dyrektora kamieniołomów w Miękini, zwolniono p. Dra Grodeckiego z posady adjunkta archiwum akt dawnych, a pp. Oneckiemu i Majchrowi z wodociągu m. przyznano veniam aetatis, celem uzyskania etatowej posady. Wdowie Felisiowej przyznano w drodze łaski dożywotnie zaopatrzenie.

Na tem posiedzenie tajne o godz. 10 wieczór zakończono. **z.**

KRONIKA.

PREZYDENT MINISTRÓW PONIKOWSKI W KRAKOWIE.

Dzisiaj o godz. 8.30 rano przybywa z Warszawy do Krakowa premier Ponikowski w towarzystwie dyrektora departamentu w prezydyum Rady ministrów Dr Studzińskiego, dyrektora Giełżyńskiego, jednego z dyrektorów departamentu Ministerstwa oświaty i sekretarza osobistego Potulickiego. Na dworcu kolei powitają prezydenta ministrów przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz duchowieństwa, poczem p. Ponikowski odwiedzi kilka szkół powszechnych i gimnazyum. Następnie uda się do Wieliczki, celem zwiedzenia salin.

O godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Rady miejskiej uroczyste powitanie premiera przez prezydenta miasta i Radę miejską przy współudziale reprezentantów władz, wybitnych osobistości m. Krakowa, posłów, przedstawicieli szkolnictwa, świata literackiego, dziennikarskiego i innych. O godz. 7 wieczorem uda się prezydent ministrów na przedstawienie do teatru im. Słowackiego. O godz. 7.45 nastąpi przyjęcie gościa przez grono profesorów Akademii górniczej w hotelu Saskim, poczem odbędzie się raut, urządzony przez profesorów Uniwersytetu w auli Collegium Novum.

W niedzielę o godz. 9 rano przybędzie prezydent ministrów na Wawel, gdzie, po wysłuchaniu Mszy św., zwiedzi katedrę, oraz roboty restauracyjne w Zamku królewskim. O godz. 11-tej nastąpi, przy udziale prezydenta ministrów, uroczyste otwarcie Studyum pedagogicznego na Uniw. Jag. Po śniadaniu u rektora Uniw., Dra Nowaka, o godz. 1½ premier zwiedzi Akademię górniczą i Akademię sztuk pięknych.

Pobyt Pana Prezydenta ministrów w Krakowie zakończy się w niedzielę wieczorem przyjęciem w salonach prez. miasta Federowicza. O godz. 11 w nocy prezydent Ponikowski odjedzie do Warszawy.

Kraków, 5 listopada.

O SZKOŁĘ POWSZECHNĄ. Krakowskie Ognisko nauczycielskie Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce urządza, z udziałem krakowskich Towarzystw oświatowych, uroczystą Akademię w niedzielę 6 b. m. w sali „Sokoła" o godz. 11 przed południem. Mówić będą na temat „Szkoły powszechnej", jej celów i znaczenia w odrodzonej Ojczyźnie pp. Karol Hub. Rostworowski i prof. Dr Michał Janik. Na powyższą Akademię zaprasza Krak. Ognisko naucz. Związku Polsk. naucz. szkół powsz. w Polsce „wszystkich rodaków, którym los szkoły powszechnej w Polsce i związana z nią przyszłość leży na sercu". Do uczestnictwa w tej Akademii wzywa Ognisko wydaniem odpowiedniej odezwy do społeczeństwa.

ODCZYT KS. PROF. ZIMMERMANNA. Dziś, w sobotę, o godz. 7 wieczorem wygłosi ks. prof. Zimmermann w „Polonii" (Kanonicza 15, I. p.) odczyt na temat: „Z tajemnic powodzenia pracy społecznej". Goście mile widziani.

ORGANIZACYA HARCERSKA W POLSCE liczy przeszło 50.000 członków, w tem 30.000 chłopców w około 600 drużynach i 20.000 dziewcząt. Instruktorów drużynowych i przybocznych jest około 1200. Co do liczebności, organizacya harcerska jest więc pierwszą na kontynencie europejskim, a trzecią w świecie. Podział administracyjny na t. zw. Chorągwie przystosowuje się do terytoryum województwa. Chorągwi na terenie państwa polskiego jest 7: krakowska, lwowska, warszawska, lubelska, pomorska, łódzka i wileńska, a oprócz tego okręgów 10.

STRAJK KUCHARZY W KRAKOWIE. Onegdaj wybuchł w Krakowie strajk kucharzy, który ogarnął prawie wszystkie restauracye w mieście. Pracowano tylko częściowo w nielicznych jadłodajniach, jak np. w hotelu Saskim lub w restauracyi Udziałowej. Przyczyna strajku, wobec dobrego uposażenia kucharzy, niema żadnego uzasadnienia. Kucharze, działając widocznie pod wpływem agitacyi, wnieśli do Związku restauratorów pismo z żądaniem podwyżki płacy o 50 procent. Żądanie to restauratorzy odrzucili, w następstwie czego wybuchł strajk. Zaznaczyć należy, że kucharze za 8-godzinny dzień pracy pobierali miesięcznie 36.000 Mk., prócz dostatniego całodziennego utrzymania. Jak się dowiadujemy, znaczna część restauratorów uwzględnia w dużej mierze żądania strajkujących, przyznając im od 30—35 proc. podwyżki, wobec czego zarobek miesięczny kucharzy wyniesie około 48.000 Mk., prócz całodziennego, sutego utrzymania. Na skutek otrzymanych podwyżek, kucharze prawie we wszystkich restauracyach wrócą dzisiaj do pracy. Naturalnie ciężar tych nowych podwyżek spadnie znowu na kieszenie konsumentów.

ZAKAZ WYWOZU TŁUSZCZÓW Z KRAKOWA. Ze względu na brak i drożyznę tłuszczów w Krakowie, Magistrat zabronił wywozić z Krakowa tłuszcze bez specyalnego zezwolenia Magistratu. Tłuszcze wywożone wbrew zakazowi, ulegną konfiskacie, a winni będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Nad przestrzeganiem tego rozporządzenia, które wchodzi w życie z dniem dzisiejszym, czuwać będą organa Magistratu, kolejowe i policyi państwowej.

PODWYŻSZENIE CEN WĘGLA. Magistrat zawiadamia, że wskutek podwyższenia z dniem 1 b. m. należytości za przewóz węgla z kopalni w Jaworznie o 100 procent, uległy odpowiedniej podwyżce ceny maksymalne węgla w Krakowie. I tak: cena za wagon 10 tonn loco dworzec kolejowy wyniesie obecnie 155.400 Mk., za 1 ctm. loco skład przy dworcu kolejowym 1620 Mk., za 1 ctm. w składach Szpera, ul. św. Sebastyana, Kwiatkowskiego, ul. Zwierzyniecka i u hurtowników w Podgórzu, mających składy w mieście, 1690 Mk., za 1 ctm. w składach drobnych handlarzy 1720 Mk. Cena za odwóz 1—14 ctm. wynosi 60 Mk., za odwóz od 15 ctm. wzwyż 50 Mk., a za zniesienie 1 ctm. do piwnicy od 40—50 marek.

WYMIANA BIAŁYCH I RÓŻOWYCH TYSIĄCMARKÓWEK. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zwraca uwagę wszystkich posiadaczy banknotów I. Emisyi na białym i różowym papierze, które obecnie wycofuje się z obiegu, że mogą codziennie w godzinach kasowych wymieniać każdą ilość na bilety II. Emisyi w P. K. K. P. w Warszawie i we wszystkich jej oddziałach prowincyonalnych.

ORGIA LICHWY MIESZKANIAMI. Tragiczną mizeryę mieszkaniową w Krakowie wykorzystują liczni lichwiarze, którzy za odnajęcie pokoi żądają wprost horendalnych opłat, nie mówiąc już o nieuniknionem „odstępnem", które czasami dochodzi do bajońskich sum. Na płacenie „haraczu jednopokojowego" skazani są w znacznej części akademicy, którzy zmuszeni przebywać w Krakowie, czasami trzy czwarte dochodów obracają na opłacenie przytułku.

Przed kilkoma dniami krakowski Urząd walki z lichwą rozpatrywał sprawę niejakiej p. Hroboniowej, wdowy po budowniczym, zamieszkałej przy ul. Zygmunta 7, która za odnajęcie jednego pokoju z obsługą i światłem elektrycznem zażądała, jako opłaty miesięcznej: 5 kg. cukru kostkowego (wyraźnie podkreśla: tylko kostkowego), 7 centnarów metrycznych węgla i 10.000 Mk. Powyższy Urząd skazał paskarkę mieszkaniową na grzywnę 50.000 Mk. lub miesiąc aresztu.

Zaznaczyć należy, że o podobnej lichwie mieszkaniowej przekonać się można prawie że przy każdym poszczególnym wypadku odnajmu pokoi. Szkoda tylko, że przypadki ukarania paskarzy mieszkaniowych zachodzą tak rzadko.

ODROCZENIE ROZPRAWY O ZNIEWAŻENIE KS. OKONIA. Wczoraj w krakowskim sądzie wojskowym miał zapaść wyrok w sprawie kap. R., którego oskarżał ks. poseł Okoń o czynne znieważenie go. Ponieważ nie zjawiła się p. Poniklowa, świadek zajścia między kap. R. a ks. Okoniem, rozprawę odroczono.

NA TROPIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO KONSULATU WĘGIERSKIEGO. Przed kilku dniami donosiliśmy o wielkiem włamaniu do biur konsulatu węgierskiego przy ul. Lubicz. Skradziono tam znaczną ilość obcych walut na sumę 3 mil. marek polskich. Jak się dowiadujemy, policya wpadła już na trop sprawców tego włamania i niebawem dokona aresztowania kilku osób. W związku z tą sprawą udało się policyi aresztować kilku żydków, jako paserów. Usiłowali oni przed kilku dniami sprzedać na czarnej giełdzie złote guldeny holenderskie, co nasunęło podejrzenie śledzącym wywiadowcom, że pieniądze te pochodzą z kradzieży w konsulacie węgierskim, gdzie rzeczywiście monety takie się znajdowały.

ARESZTOWANIE AGITATORA BOLSZEWICKIEGO. W związku z aresztowanymi w ostatnim czasie w Krakowie komunistami w osobach: Modzelewskiego, J. Paszty, Mikosza, Mayówny i Uhlmana, przytrzymano onegdaj w Krakowie niebezpiecznego agitatora bolszewickiego, niejakiego Juliana Rosa. Jak stwierdzono, Ros wysłany został do Zagłębia na Śląsk przez centralę komunistyczną w Warszawie i działał tam pod nazwiskiem Jana Ślązaka. Ros pochodzi z Wierzbnika ziemi radomskiej i poszukiwany jest blisko od roku przez sąd w Radomiu za propagandę komunistyczną.

BANDYCI PRZED SĄDEM DORAŹNYM. W sądzie kraj. karnym w Krakowie odbyła się wczoraj przed trybunałem doraźnym rozprawa przeciwko 17-letniemu Józefowi Szabelskiemu i 42-letniemu Józefowi Malucie. Stanęli oni przed sądem doraźnym pod zarzutem napadu rabunkowego na domostwo Maryi Błachocińskiej w Głębinowie koło Krakowa. Opryszki w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia b. r., uzbrojeni w rewolwery, poczernieni sadzą dla zmienienia wyglądu, dostali się do mieszkania przez okno i pod groźbą śmierci zabronili Błachocińskiej wołać o pomoc. Po sterroryzowaniu napadniętej, splądrowali mieszkanie, zabierając rozmaite przedmioty, wartości 100.000 Mk. Na wczorajszej rozprawie obwinieni wyparli się udziału w tym napadzie, świadek jednakże Błachocińska twierdziła, że poznaje w Szabelskim jednego z uczestników napadu. Maluty nie rozpoznała. Ponieważ rozprawa doraźna nie wykazała dostatecznie, czy oskarżeni brali udział w opisanym napadzie, trybunał przekazał sprawę sądowi zwyczajnemu.

POŻAR PIWNICZNY. Wczoraj w południe zawezwano straż pożarną na ul. Józefa, gdzie w piwnicy domu pod l. 13 zapaliły się nagromadzone w dużych ilościach węgiel i drzewo. Ogień wkrótce zlokalizowano. Szkoda wynosi kilka tysięcy marek.

WŁAMANIE. Onegdaj w nocy jacyś złodzieje włamali się na strych domu przy ul. Jabłonowskich 24 i skradli na szkodę ppłk. Edwarda Rejmana znaczną ilość bielizny damskiej i męskiej, wartości pół miliona marek.

KRADZIEŻ CENNEGO FUTRA. Wczoraj skradziono z powozu, stojącego na podwórcu klasztoru OO. Reformatów, futro z syberyjskich lisów, wartości 200.000 Mk. Poszkodowany jest p. Tadeusz Pnak, właściciel dóbr w Kościelnikach koło Krakowa.

OBŁAWA POLICYJNA. Wczoraj zarządziły organa policyjne obławę, podczas której aresztowano 12 osób podejrzanej konduity. Wśród aresztowanych znajduje się kilku włamywaczy, poszukiwanych przez władze za liczne przestępstwa.

Z Polski i ze świata.

WYMOWNE POŻEGNANIE. Z Białej piszą: Do nielicznych szermierzy kresowych, co nie chcą ulec czerwonemu terrorowi i śmiało stawiają czoło w obronie ideałów chrześcijańskich i narodowych, należał tu Dr Antoni

Mikulski, wieloletni dyrektor seminaryum nauczycielskiego, prezes Koła T. S. L. radny miasta i kierownik lub współpracownik wielu instytucyi obywatelskich w Bielsku i w Białej. Toteż odejście jego na posadę dyrektora seminaryum męskiego w Krakowie odczuli boleśnie ci wszyscy, którzy umiłowali pracę dla dobra ogółu. Nic też dziwnego, że pożegnanie Dra Mikulskiego, jakie odbyło się w auli seminaryum, przybrało rozmiary publicznej manifestacyi narodowej i hołdu dla zasłużonego obywatela. Wszystkie ważniejsze stowarzyszenia kulturalno-narodowe, społeczne i humanitarne przysłały swoich delegatów. Przybył również gen. Galica z ks. kapelanem Miedonikim, oraz Różecki, starosta powiatu. Po rzewnych pożegnaniach dzieci, przemawiali, podnosząc zasługi p. Mikulskiego na niwie szkolnej i pozaszkolnej: przewodnicząca Koła T. S. L. p. Sobocińska, która imieniem Zarządu głównego T. S. L. wręczyła p. Mikulskiemu dyplom honorowy i zakomunikowała mu uchwałę delegatów stowarzyszeń kulturalno-narodowych z Białej i okolicy, według której zostanie zorganizowana w Białej bursa T. S. L. im. Dra Mikulskiego dla uczniów rękodzielniczych (doraźnie zebrano na ten cel 86.000 Mk.), wiceburmistrz rejent Karpiński im. polskiego Koła radzieckiego, p. Barański im. Czytelni Polskiej i Sokoła, p. Józef Płonka im. Katolickiego Stow. rękodzielników, p. Czarnecki, wiceburmistrz Lipnika, p. Sadlik za Stowarzyszenia w Bielsku, dyr. Stopka za obywateli Kęt, wreszcie reprezentanci chrześcijańskich robotników i wielu innych.

Dziękując za wszystkie objawy życzliwości, zaznaczył Dr Mikulski skromnie, iż na tyle uznania nie zasłużył, bo spełnił to tylko, co jako Polak, spełnić powinien.

Podniosłą uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty Konopnickiej i wspólną fotografią. Tymczasowe kierownictwo zakładu oddał Dr Mikulski ks. prof. Faberowi.

Wspomniane pożegnanie niechaj będzie odpowiedzią na korausie napaści „Naprzodu“, „Wyzwolenia“ i t. p.

ZNIŻKA CEN W WARSZAWIE. „Kuryer Poranny“ donosi: Na rynku naszym zaznacza się coraz bardziej zniżka cen. Wśród ludu bowiem panuje tendencya do wyczekiwania na większą jeszcze zniżkę, która musi przyjść niebawem wobec coraz większej zwyżki naszej marki. W ostatnich dniach na rynku warszawskim pojawili kupcy firm niemieckich, którzy chcą nawiązać stosunki handlowe z Warszawą. Również Gdańsk oferuje po cenach bardzo niskich bieliznę, obuwie, krawaty i t. d.

ILE WARSZAWA PRZEPIJA. Przed paru tygodniami wpłynął na ręce marszałka Sejmu i prezydenta Rady ministrów memoryał z wnioskiem o surowsze zakazy używania alkoholu. Dane statystyczne w memoryale stwierdzają, ile Warszawa wydaje na pijaństwo. Dzienny targ pierwszorzędnych restauracyi, jak: Bristol, Polonia, Empire, Bachus, Gastronomia, Astoria, Lijewski, Savoy i t. d., wynosi od 1,000.000 do 1,500.000 marek, co ogólnie wskazuje, podaje memoryał na 4 miliardy marek tygodniowo. Tylko cztery miliardy!

POD KOŁAMI SAMOCHODU. Ze Lwowa donoszą: Samochód ciężarowy firmy przewozowej Hartwig, kierowany nieumiejętnie, wjechał całym pędem na chodnik ulicy Legionów i przejechał na śmierć Katarzynę Grebową, żonę portyera hotelu „Bristol“, kobietę 45-letnią, matkę pięciorga dzieci. Szofera aresztowano.

Judaica.

ŻYDZI NA LITWIE. Na miejsce Dra Sołowiejczyka na czele litewskiego ministerstwa spraw żydowskich stanąć ma Dr Bruckus, przywódca syonistów rosyjskich.

RABIN — AMBASADOREM. „Wiener Morgenzeitung“ donosi z Londynu, iż posłem amerykańskim w Teheranie mianowany został rabin Kornfeld z Ohio.

Zawiadomienia i komunikaty.

DWA WYKŁADY O ST. WYSPIAŃSKIM wygłosi prof. Uniw. Jag.. Dr Tadeusz Sinko na Kursach literackich (ul. św. Anny 2). Będzie to ze strony Kursów i związanej z nimi szkoły dramatycznej uczczeniem 14 rocznicy zgonu twórcy „Wesela“. Znakomity autor „Antyku Wyspiańskiego“ da w pierwszej prelekcyi obraz „Młodości Wyspiańskiego na tle nieznanych źródeł“, w drugiej zaś ilustrowanej recytacyą p. A. Węgierki, omówi „Najwcześniejsze utwory Wyspiańskiego“. Pierwszy z tych wykładów odbędzie się w niedzielę 6 b. m. o godz. 6 wieczorem.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCYI zwraca uwagę swoim członkom, że wszyscy mogą uczęszczać bezpłatnie na wykłady literatury francuskiej nowoczesnej profesora z Francyi, p. Laibecker, a które będą miały miejsce w Uni. Jagiell. każdego piątku o godz. 5 po południu.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. ORATORYJNEGO odbędzie się w niedzielę 6 b. m. o godz 9.30 rano w lokalu własnym przy ul. św. Anny 11, parter.

O PRACĘ DLA ZDEMOBILIZOWANYCH OFICERÓW. Ekspozytura pośrednictwa pracy dla zdemobilizowanych oficerów (Kraków, Podzamcze 30) zwraca się do dyrekcyi zakładów przemysłowych, instytucyi finansowych i t. p., aby zgłaszali wolne miejsca biurowe do Ekspozytury pośrednictwa pracy możliwie jak najrychlej.

ZBIÓRKA NA OCHRONKĘ ŚW. STANISŁAWA KOSTKI. Magistrat zezwolił zarządowi Ochronki św. Stanisława Kostki w Krakowie na urządzenie zbiórki ulicznej w dniu 6 b. m. przy stolikach, ustawionych w miejscach publicznych, na rzecz ochronki.

Byt ochronki zagrożony jest brakiem funduszów, przeto gorący apel zwraca się do łaskawej publiczności, choć tak już zmęczonej ciągłemi zbiórkami, o hojne datki na ten cel. Jedynie ofiarność i poświęcenie osób zbierających zapewnić może ubogiej dziatwie całkowite całodzienne utrzymanie w ochronce i ciepły lokal.

ZGŁOSZENIA ZMIAN W PERSONALU ROBOTNICZYM. Magistrat wzywa właścicieli zakładów przemysłowych, aby, celem sprostowania rejestru pracowników, uprawnionych do poboru dodatkowej aprowizacyi robotniczej, zgłosili w czasie od 5—9 b. m. wszelkie zmiany, jakie zaszły w personalu tych pracowników.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA. Minister sprawiedliwości przeniósł Dr Stanisława Steina, notaryusza w Liszkach, do Krakowa; Dymitra Siedleckiego, notaryusza w Jordanowie, do Nowego Sącza, Leopolda Heptera, notaryusza w Muszynie, do Nowego Sącza, Ludwika Summer-Brasona, notaryusza w Milówce, do Gorlic; Dr Stefana Górę, notaryusza w Suchej, do Zakopanego.

Minister sprawiedliwości zamianował notaryuszami następujących kandydatów notaryalnych: Antoniego Opinowicza dla Wadowic, Błażeja Kopacza dla Jordanowa, Gustawa Wdówkę dla Milówki, Jakóba Pacynę dla Suchej, Zygmunta Kaszyńskiego dla Liszek i Piotra Martynę dla Muszyny.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 1140-tą imienia Dra Jana Chruściela w Bóbrce; 1141-szą pracownicy technicznego zarządu telegrafów i telefonów w Krakowie; 1142-gą funkcyonaryusze Dyrekcyi poczt i telegrafu w Krakowie; 1143-cią Aleksander Kobylański z Janowic nad Dunajcem; 1144-tą Jan i Marya z hr. Tyszkiewiczów Jędrzejowiczowie; 1145-tą Franciszek i Marya Thetschlowie z Jaszczurowej; 1146-tą Tadeusz i Róża z Korczyńskich Kleczkowscy z Poznania; 1147-mą Szkoła imienia Kopernika w Poznaniu; 1148-mą imienia dyrektora Polsk. Kraj. Kasy pożyczkowej we Włocławku, Bolesława Zakrzewskiego — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

NEKROLOGIA.

† Adam Zakrzewski, znany i ceniony ogólnie publicysta, literat i pracownik na niwie naukowej, zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 65. Działalność publicystyczną rozpoczął przed 40 laty w „Przeglądzie Tygodniowym“ i w „Głosie“; pracował w warszawskim komitecie statystycznym, potem w Tow. popierania przemysłu i handlu; od r. 1908 do 1915 był naczelnikiem miejskiego biura statystycznego. Pozostawił szereg prac z dziedziny ekonomii politycznej, statystyki, etnografii, językoznawstwa; był członkiem komisyi fizyograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj powtórzenie wieczoru Oskara Wilde'a, który wysoce zainteresował publiczność. „Dzieje salonu“ naprzemian z wieczorem Wilde'a wypełnią także repertuar przyszłego tygodnia, z wyjątkiem poniedziałku, poświęconego na „Orlątko“.

Teatr J. Słowackiego przygotowuje się do uczczenia 20-letniej rocznicy śmierci krak. komedyopisarza, ś. p. Michała Bałuckiego. Z racyi tej, w najbliższym czasie wejdzie na repertuar jedna z zawsze żywych, a mniej znanych komedyi. Niezależnie od tego, prowadzą się próby z Rostworowskiego „Strasznych dzieci“.

OPERA I OPERETKA. Dziś „Traviata“ (Violetta) z pp.: Jelimcewą, Stępniowskim i Kniaginimem. W niedzielę po południu „Boccacio“ zo wspaniałym baletem, wieczorem daną będzie arcymelodyjna „Lalka“ w nowej inscenizacyi i reżyseryi. W operetce tej wystąpi cały zespół baletowy w interesującem divertissement. Drugą atrakcyą będzie niezwykły automat muzyczny, który sam przez się stanie się nowością w tej operetce.

Z TEATRU „BAGATELA“ komunikują: „Dr Stieglitz“, komedya w trzech aktach H. Friedmana, grany będzie przez cały ten i następny tydzień. W niedzielę po południu po raz 21 „Kobieta, która zabiła“, sensacyjna sztuka w siedmiu obrazach.

Z TEATRU „NOWOŚCI“ komunikują: Zawsze sympatycznie witana w Krakowie Helena Miłowska rozpoczyna swe gościnne występy w teatrze „Nowości“ dzisiaj (w sobotę). Próby z premiery „Niech mnie djabli wezmą“ dobiegają do końca, tak, że sensacyjnie ciekawa operetka ukaże się na scenie we środę 9 b. m. Wystawa tej operetki swą pomysłową oryginalnością odbijać będzie zupełnie od dotychczasowych utartych dróg wystawiania operetek. Cały Corps de balet przyczyni się niewątpliwie do pełnego sukcesu. — Sprzedaż biletów już się rozpoczęła.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 5 listopada: „Salome“ i „Tragedya florencka“.

Niedziela 6 listopada: Po poł. „Zaduszki“ Grabińskiego, wiecz. „Dzieje salonu“ Wroczyńskiego.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Sobota 5 b. m.: „Traviata“.

Niedziela 6 b. m.: Po południu „Boccacio“ wieczorem „Lalka“.

Repertuar „Bagateli“.

Sobota 5 b. m.: „Dr Stieglitz“.

Niedziela 6 b. m.: „Po poł. „Kobieta, która zabiła“ wieczorem „Dr Stieglitz“.

Repertuar „Nowości“.

Sobota 5 b. m.: „Krysia leśniczanka“ z Miłowską.

Niedziela 6 b. m.: Po poł. „Grigri“ z Miłowską, wieczorem „Zuza“ z Miłowską.

Poniedziałek 7 b. m.: „Taniec szczęścia“.

Wtorek 8 b. m.: „Dziewczę z Holandyi“ z Miłowską.

Ze sportu.

Mistrzostwo Polski w piłce nożnej (klasa A). zostało ubiegłej niedzieli ostatecznie rozegrane. Osiągnięte wyniki przedstawiają się następująco:

1. Cracovia, 15 punktów, 7 matchów wygranych, 1 nierozegr., stosunek bramek zyskanych do straconych 31 : 7. — 2. Polonia (Warszawa), 10 punktów, 5 wygr., 3 przegr., bramki 13 : 9. — 3. Warta (Poznań), 8 punktów, 3 wygr., 2 nierozegrane, 3 przegr., bramki 13 : 18. — 4. Pogoń (Lwów) 6 punktów, 3 wygrane, 5 przegr., bramki 19 : 13. — 5. Ł. K. S. (Łódź), 1 punkt, 1 nierozegr., 7 przegr., bramki 7 : 31.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Kraków. Lwów, kolebka sportu polskiego, znalazł się na czwartem miejscu.

Z sali odczytowej.

Wieczór Oscara Wilde'a.

We środę odbył się na kursach literackich, prowadzonych pod kierownictwem prof. M. Szyjkowskiego (w Instytucie muzycznym), wieczór Oscara Wilde'a przy zapełnionej sali. Wieczór zagaił prof. L. Skoczylas. Prelegent zaznaczył na wstępie, że u nas w Polsce trochę zbyt serjo traktuje się tego olśniewającego paradoksem żonglera. Wilde nie traktował w życiu niczego poważnie, nawet samej sztuki. Utwory jego powstawały przeważnie pod wpływem zakładów, a nie z potrzeby twórczej. Są one jakby uwagami notowanemi na marginesie życia. Typowy ten hedonista uznawał rozkosz za jedyną rzecz, dla której warto żyć, a pracę za źródło wszelkiej brzydoty. Głosił wartość grzechu, jako czegoś jedynie życie urozmaicającego, a w próżniactwie widział główny warunek doskonałości. W sferze sztuki silił się na tworzenie paradoksów, w sferze życia na — perwersye.

Opuszczając Algier chełpił się tem, że go gruntownie zdemoralizował. Lecz życie zemściło się na nim. Skazany wysokim sądem na dwuletnie więzienie za szerzenie demoralizacyi nigdy już z upadku się nie podźwignął. Zeszedł ze świata jako rozbitek i wykolejeniec. Zostawił szereg komedyi satyrycznych, powieści i nowel. Te ostatnie posiadają duże walory artystyczne, jakkolwiek odbijają różne mody i wpływy. Jedyna rzecz, którą Wilde jako swoją wprowadził do literatury, to paradoks, zresztą występował pod cudzą maską.

W ojczyźnie swej, Anglii, został werdyktem opinii publicznej usunięty z teatrów, księgarń i literatury. Natomiast entuzyastycznie odnoszą się do niego tylko Niemcy, które wchłaniają w siebie wszystkie miazmaty rozkładu. Dziwić się tylko należy, że u nas w Polsce zapowiedziano wydawnictwo zbiorowych dzieł Oscara Wilde'a, pod redakcyą Parandowskiego, autora płytkiej rozprawki o Wilde'm.

Czy nie dość już miazmatów rozkładu posiada nasza literatura?

Dziwne, że na podobne rzeczy zawsze znajdą się u nas nakładcy!

Po referacie prof. Skoczylasa utwory Wilde'a recytował z dużem odczuciem p. Solarski i p. Skalska, artyści „Bagateli“.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa, P. A. T. Komisya konstytucyjna załatwiła dwa rozdziały projektu o ordynacyi wyborczej: o przeprowadzeniu głosowania oraz o ustaleniu wyniku wyborów. — Uchwalono format kart głosowania i kopert. Uchwalono, aby w samej ustawie określić dokładnie technikę obliczania głosów. Zresztą art. 54—71 projektu rządowego przyjęto bez zmian.

PROJEKT NOWYCH OKRĘGÓW WYBORCZYCH.

Warszawa, (Tel. wł.) W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o nowych okręgach wyborczych, jakich projekt rząd złożył w Sejmie, dodajemy dla ścisłości, iż okręg 31 stanowi miasto Kraków; okręg 32 pow. cieszyński, Cieszyn, Bielsko miasto i powiat. 33 Wadowice, Oświęcim, Biała, Żywiec, Myślenice, Podgórze; 38 Przemyśl, Dobromil, Lisko, Sanok; 43 Sambor, Stary Sambor, Drohobycz i Rudki.

NOWA ORGANIZACYA PREZYDYUM RADY MINISTRÓW.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów zatwierdziła nową organizacyę prezydyum Rady ministrów, które składać się będzie z trzech departamentów: politycznego, prezydyalnego i legislatywnego. Departament polityczny składać się będzie z sekretaryatu, prezydenta i wydziału prasowego; departament prezydyalny z wydziału administracyjnego, personalno-organizacyjnego, finansowo - gospodarczego i kancelaryi; departament legislatywny z wydziału wniosków sprawozdawczych i wydziału kodyfikacyjnego. Równocześnie Rada ministrów zdecydowała zniesienie w prezydyum Rady ministrów stanowiska podsekretaryatu stanu.

Dyplomatyczna klęska L. George'a.

Hamburg. (E. E.) Korespondent „Hamburger Fremdenblatt“ rozmawiał z liberalnym posłem do angielskiej Izby Gmin Kenworthym, który oświadczył, że Anglia poniosła klęskę dyplomatyczną w sprawie górnośląskiej. Za tę klęskę odpowiedzialnym jest w pierwszym rzędzie Lloyd George, który chce sam wszystko robić i rozstrzygać. Gdyby Lloyd George pozostał w Paryżu tylko 24 godzin dłużej, przeforsowałby (!) niewątpliwie swoje zapatrywania, ponieważ Francya byłaby zmuszoną (!) ustąpić. Ale L. George nie miał ani cierpliwości ani czasu. Było mu na rękę oddać sprawę górnośląską rozstrzygnięciu Ligi narodów. Zapomniał, że Anglia nigdy dotąd Ligi narodów nie brała na seryo. Cały świat kupiecki potępia politykę reparacyjną wobec Niemiec. Anglia jednak i tu zależną jest od Francyi. Poseł Kenworthy jest przekonany, że Niemcy zaprzestaną płacić odszkodowania, wskutek czego Francya zażąda obsadzenia obszarów nad Ruhrą. Wywoła to na nowo wielkie przesilenie międzynarodowe.

Ogromny spadek marki niemieckiej.

Warszawa. (Telef. wł.). Panująca panika na czarnej giełdzie wzmogła się do tego stopnia, że za markę niemiecką płacono 14 i mniej marek polskich. Podaż walut niemieckich jest tak duża, że spodziewają się, iż w ciągu dnia jutrzejszego marka niemiecka spadnie do 12 a nawet do 10 Mkp. Jedną z przyczyn tak znacznej zniżki są wiadomości z Berlina, gdzie za dolara płacono 218 marek niemieckich.

Przed konferencyą waszyngtońską.

Londyn. P. A. T. (W. B. K.) Dzienniki japońskie podają, że Japonia na konferencyi waszyngtońskiej oświadczy gotowość przystąpienia zamiast do traktatu japońsko-angielskiego, do ententy angielsko-japońsko-waszyngtońskiej.

Moskwa. (E. E.) Rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił rząd sowietów, że może on być reprezentowany na konferencyi waszyngtońskiej, jednakowoż nieoficyalnie. W każdym razie z zastrzeżeniem co do interesów rosyjskich.

Bordeaux. P. A. T. Radio. Ponieważ prezes Rady Ligi Welligton Koo udał się do Waszyngtonu jako delegat Chin na konferencyę, Rada Ligi zadecydowała, że funkcye I. prezesa będzie sprawował po kolei każdy członek, reprezentujący państwo, w porządku alfabetycznym. Hymans, reprezentant Belgii, jako pierwszy z porządku, przyjął funkcye prezesa Rady.

Pogrom żydów w Jerozolimie.

Jerozolima. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Arabowie usiłowali obsadzić dzielnicę żydowską. W czasie strzelaniny zostało zabitych 4 żydów i 1 Arab, a 13 Arabów rannych.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.). Minister Skirmunt wraca z Pragi w najbliższą środę. Zastępuje go dyrektor departamentu dla spraw zagr. p. Augustyn Walewski.

Wilno. P. A. T. Na skutek otrzymanych zażaleń i skarg gen. Żeligowski powołał dla sprawdzenia całokształtu stosunków personalnych w urzędach państwowych specyalną komisyę pod przewodnictwem ks. Biskupa Bandurskiego.

Nasen. P. A. T. Radio. Papież przyjął Nansena, który podziękował Papieżowi za moralną i materyalną pomoc dla walki z głodem w Rosyi.

Haga. P. A. T. Otwarcie międzynar. trybunału oczekiwane jest z końcem tygodnia. Trybunał odbędzie pierwsze posiedzenie w pałacu pokoju.

Paryż. (E. E.) „Journal“ donosi z Madrytu, że ruch powstańczy w Marokko wzmógł ciz na nowo. Powstańcy zaatakowali wojska hiszpańskie, które poniósłszy wielkie straty, musiały się cofnąć. Pogrzebano w ostatnim czasie 2.613 trupów hiszpańskich oficerów i żołnierzy.

Wiadomości gospodarcze.

48 milionów zorganizowanych robotników.

W sierpniowym numerze „Międzynarodowego przeglądu robotniczego“ zamieszczone są ciekawe dane, ilustrujące olbrzymi rozwój związków zawodowych podczas i po wojnie.

W r. 1913 było na całej kuli ziemskiej 16.150 tys. robotników zorganizowanych, a w r. 1920 było ich już przeszło 48 milionów. Tym sposobem w ciągu 7 lat liczba członków związków zawodowych powiększyła się trzykrotnie. Pierwsze miejsce pod względem ilości zorganizowanych robotników zajmowały w r. 1920 Niemcy, gdzie związki zawodowe liczyły 13 milionów członków. Następnie Anglia 8 mil., Rosya 5.2 mil., St. Zjedn. 5.18 mil., Włochy 3.1 mil., Francya 2.5 mil. W tych sześciu państwach razem było w 1920 roku 37 mil. robotników zorganizowanych, czyli 77% ogólnej ilości. Znamiennem jest, że 89% członków związków zawodowych przypada na Europę, a 16% na inne części świata. (Russpress).

ZASTÓJ W PRZEMYŚLE. Dzienniki łódzkie donoszą: W szeregu pomniejszych fabryk w Łodzi przemysłowcy wymawiają pracę robotnikom na większy lub mniejszy przeciąg czasu. Fabryka braci Zapp przy ul. Juliusza zamknięta została na przeciąg trzech tygodni, podczas którego to czasu fabrykant przeprowadza remont fabryki. Fabryczka Kajzera przy ul. Dzielnej 32 zamknięta zupełnie, jak i wiele pomniejszych warsztatów zarobkowych, które nie otrzymały zupełnie osnowy.

UMOWA HANDLOWA Z FRANCYĄ. (Tel. wł.) W sobotę 5 b. m. odbędzie się w Ministerstwie przemysłu i handlu, przy udziale przedstawicieli ministerstw: komunikacyi, skarbu i spraw zagr., konferencya w sprawie podpisania umowy handlowej polsko-francuskiej.

PODATKI W ROSYI SOWIECKIEJ. W Moskwie przywrócono następujące podatki i pobory: Za książki meldunkowe komisaryat dzielnicowy pobiera od 25—100 tys. rb., za zmianę mieszkania 1000 rb., za pozwolenie na wyjazd 1000 rb., za świadczenie podpisu 5—10 tys. rb., za prawo wygłoszenia odczytu lub dania koncertu 50 tys. rb., za wystąpienie z obywatelstwa rosyjskiego 20 tys. rb., za przyjęcie obywatelstwa 10 tys. rb., za wyciąg z aktu ślubnego 20 tys. rb., za zmianę nazwiska 100 tys. rb.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Baisse'a utrzymywała się w dalszym ciągu na piątkowem zebraniu giełdowem tak co do walut i dewiz, jak i w tranzakcyach. Akcye bankowe i papiery lokacyjne nie budzą prawie żadnego zainteresowania. Wogóle odczuwać się daje w instytucyach finansowych brak gotówki, używanej obecnie na zakupno akcyi. ale na innego rodzaju towarowe spekulacye, widocznie sowicie opłacające się aferzystom, płacących lichwiarskie odsetki prywatnym kapitalistom. Wytworzył się nowy pokątny proceder pożyczek na 2—3 proc. dziennie, praktykowany na szeroką skalę nawet przez niektóre panie z t. zw. „towarzystwa“, nie żenujące się „lichwy“. Na dzisiejszej giełdzie obroty akcyami były minimalne, przy tendencyi zniżkowej ograniczały się do kilku gatunków: Zieleniewski, Tepege, P. T. H., Chodorów, Trzebinia żelazo, Trzebinia tłuszcze, Nafta polska, Cegielski. Szacowania obcych walut: dolary amer. 2900 Mk., franki franc. 185—195 Mk., liry 90—100 Mk., czes. korony 25—26 Mk., leje 15 Mk., marki niem. 13—14 Mk.. austr. korony 50—57 fen. Przekazy: Berlin 14.50 Mk., Praga 29 Mk., Wiedeń 60 fen.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 4 listopada 1921 r. L. 220

	Płacono	Żądano	Tranzakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	[illegible]	2900·—	[illegible]
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	180·—	210 —	180·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterl.	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12 —	17.—	13·—
Korony austryackie	·50	·70	·50
„ czecho-słowackie	24 —	29·—	27·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 250 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	95·—	97.—	—·—
4% „ „ szkolna z r. 1903	62·—	64·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1905	103 —	105·—	104·—
4% „ „ Lwowa	65·—	68·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	93·—	[illegible]	—·—
4% „ „ „	91·—	93·—	—·—
4% „ kolej.	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	107·—	109·—	—·—
4% „ „ „	96·—	[illegible]	
4½% „ „ Banku hipot.	107·—	109 —	
4% „ „ „ 60 l.	98·—	100 —	
4½% „ „ Bku Małopolskiego	105·—	107 —	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106 —	
4% „ „ „	103·—	105 —	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	700·—	800·—	—·—
„ „ „ V em.	—	—	—·—
Bank Hipoteczny	975·—	1025·—	—·—
„ Małopolski	650·—	700 —	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	425·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em	800·—	900·—	850·—
Bracia Sp. z o. p. prz. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowe Tow. akc. „Impex“	325·—	375·—	—·—
Polski „Glob“ Tow. transport.-handl.	1000·—	1100·—	—·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			—·—
Żegluga polska	400·—	450·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	—·—	—·—	6000
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - II. em.	1350·—	1450·—	—·—
„Lessier“ fabryki maszyn roln.	8000·—	10 000	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	1000·—	1100 —	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	3700.—	3900 —	3850.—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Autometer“ fabryka samochodów	1400·—	1550.—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	—·—	—·—	—·—
Sal. akc. Zakłady Górnicze Sierszą	11 000	11 500	—·—
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	6700	7200	7000·—
Ska akc. przem naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1900·—	2100·—	—·—
Koksownia w Sierszy III. em	1500·—	1650.—	1600·—
„Siles“ T. A.	—·—	—·—	—·—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	1200·—	1300 —	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4900·—	5100 —	5050·—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wyak.	4000·—	4200 —	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—·—	—·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	2200·—	2400 —	2025·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz z dn. 4 b. m.: Berlin 2.32, Holandya 185, Nowy Jork 557, Londyn 21.14, Paryż 39.50, Medyolan 21.70, Bruksela 38.20, Kopenhaga 100, Sztokholm 123.05, Chrystyania 73, Madryt 72.50, Buenos Aires 175, Praga 5.15, Budapeszt 0.55, Zagrzeb 1.65, Bukareszt 2.85, Warszawa 0.18, Wiedeń 0.17, austr. stempl. 0.12.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka: trans 2800—2925; dolary kanadyjskie trans. 2580; franki szwajc. gotówka: trans. 200; franki franc. czek : trans. 199—205; funty szterl. gotówka: trans. 1110—11150, czeki: trans. 11000—11400; Belgia czeki: trans. 195; Nowy Jork czeki: trans. 2885, sprzedaż 2885, kupno 2800; marki niem. czeki: trans. 14.00—14.50, sprzedaż 14.75, kupno 14.25; korony austr. czek : trans. 67.00—66.50, sprzedaż 66.50, kupno 64.50.

Praga. P. A. T. Kursa dewiz z 4 b. m.: Berlin 47.25, Warszawa 3.20—3.80, marka niemiecka 47.25, marka polska 3—3.60.

NADESŁANE.

Z KRUPIŃSKICH
EMILIA DĄBROWSKA
wdowa po obywatelu ziemskim,
przeżywszy lat 62 po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 3 listopada 1921 r.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz z domu żałoby przy ul. Poselskiej L. 7 odbędzie się w sobotę 5 listopada o godz. 3 popoł.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

zaś w poniedziałek 7 listopada o godz. 9 rano w kościele PP. Wizytek, na które to smutne obrzędy niepocieszeni w żalu synowie, synowa i rodzina zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

GASTON LEROUX.

Człowiek powracający z daleka.

22 Tłomaczenie z francuskiego.

— Wiesz, co w tem jest najdziwniejsze, rzekła Fanny, gdy zostali sami...

— To, że my tu jesteśmy, odpowiedział Jacek, chodźmy już.

— Nigdy nie widziałam jej tak przytomnej. Zupełnie normalnie rozumuje i tak samo jak my, nie widziała...

— Chodźmy już...

Ale nagle zadrżeli oboje, bo usłyszeli wyraźnie brzęk łańcuchów, dźwięczący w ciszy nocnej.

Ukryli się natychmiast za deskami płotu i chciwie wpatrywali się w ciemność.

Ujrzeli wówczas jakąś postać ślizgającą się po bladej wstędze wody. Zniknęła na chwilę za wierzbami, przyczem rozległo się znowu brzęczenie łańcuchów, a za chwilę postać ukazała się na brzegu, kierując się ku drodze i wykonując mnóstwo dziwacznych ruchów.

— To przecież Prosper, kuternoga, szepnął Jacek.

— Niemowa... dodała Fanny, patrz, ma pełny worek ryb, przyczepiony do kuli.

— Wraca z kłusownictwa, tłomaczył Jacek, wziął czółno i udał się na połów.

— Założyłabym się, że to jego właśnie ona widuje i z nim rozmawia.

— Głuchoniemi nie rozmawiają, zauważył Jacek.

— Czyż to pewne, że on jest głuchoniemym?

Jacek ocenił odrazu doniosłość pytania, postawionego przez żonę i nic nie odpowiedział.

Milczeli, lecz rozumieli się doskonale.

Prosper kulejąc i wlokąc za sobą sieć, której metalowe skówki połyskiwały w świetle księżyca, zagłębił się wkrótce w lasku osikowym, kierując się do lasu, w którym urządził sobie tajemniczą kryjówkę.

— Sądzę, że możemy wracać, nic już tu nie zobaczymy, rzekła Fanny. Wrócili więc do domu przez park i małe drzwiczki w baszcie Izabeli, od których Jacek miał klucz ze sobą. Psy nie dostrzegły ich i nie szczekały. Byli przygotowani powiedzieć wszystko Saint-Firminowi, gdyby ich ktoś zobaczył o tej godzinie krążących koło willi nadwodnej. Niech sobie notaryusz uświadomi jakiej manii podlega żona, niech czuwa nad nią, lub też umieści w zakładzie dla obłąkanych, gdzie jej rewelacye nie będą miały żadnego znaczenia i przestaną być niebezpieczne dla kogokolwiek.

Tymczasem w tej chwili ta biedna istota głuchoniema, uchodząca za idyotę, zamieszkująca leśną grotę bardziej pochłaniała ich uwagę, niż p. Saint-Firmin.

ROZDZIAŁ XVIII.

Niebezpieczeństwo się zbliża.

Nazajutrz Jacek pozostał przez cały dzień w domu. Od chwili gdy usłyszał że zmarły powiedział te słowa: „ukrył mego trupa w walizie“, nie był zdolny do żadnej pracy.

Te słowa nie pozwoliły mu zasnąć i prześladowały przez cały dzień. Myślał nieustannie o tem miejscu w piwnicy, w którem zakopał przed laty zwłoki brata. Katastrofa wisiała w powietrzu, bez względu na to, czy Marta działała, t. j. widziała i słyszała w śnie somnambulicznym, dziwnie niebezpiecznym, czy też była inspirowana przez kogoś realnie istniejącego.

Fanny wzywała na pomoc wszystkie swe władze umysłowe, by przewidzieć, uprzedzić i uniknąć niebezpieczeństwa.

Spełniała jednak swe obowiązki pani domu ze spokojem pozornym tak wielkim, że nikt nie domyślał się troski, która ją pochłaniała. Był to dowód istotnej siły charakteru.

A i jej przecież myśl ta ani na chwilę nie opuszczała. Nie wątpiła, że ktoś obcy musiał o tej sprawie coś wiedzieć.

Czyżby to był istotnie kuternoga, stary czarownik, jak go nazywano w okolicy? Czy cios miał paść z jego ręki? Po namyśle odrzuciła tę hipotezę. To taka nic nie znacząca istota i zawsze przecież uchodził za głuchoniemego. Postanowiła jednak pod jakimś pozorem zbliżyć się do niego, skoro tylko zjawi się w la Roseraie lub w Heron, gdzie często przychodził żebrać. Nagle jednak przypomniała sobie, iż owego fatalnego ranka, widziała Prospera w Heron na parę minut zaledwie przed przybyciem Jacka. Nie mógł więc być świadkiem „tej rzeczy“ w lesie. Pobiegła zaraz do Jacka, by mu to opowiedzieć. Znalazła męża zagłębionego w fotelu przed biurkiem.

Zmusiła go, by sobie przypomniał dokładnie, gdzie „to“ się stało. Jacek z czołem pokrytem kroplami potu przypomniał sobie, że „ta rzecz“ stała się koło Fresnais, w odległości jednej mili od Heron. Uprzytomnienie sobie tych okoliczności uspokoiło ich przynajmniej co do Prospera. Zresztą wypadki, które nastąpiły potem bezpośrednio, popchnęły ich myśli w zupełnie innym kierunku. Była to piąta godzina; słońce już zachodziło, gdy przyszedł jeden z leśników, prosząc o pozwolenie widzenia się z Jackiem. Natychmiast wprowadzono go do gabinetu. Leśnik opowiedział, że wytropił w lesie zastawione sidła, zaczaił się przy nich, by schwytać złodzieja, jakoż okazało się, że kłusownikiem był Prosper. Usiłował on uciec, lecz upadł tak nieszczęśliwie, że omal nie złamał nogi.

— Coście z nim zrobili, zapytała Fanny.

— Przyniosłem go z synem na noszach, zrobionych ze strzelb i z gałęzi. Bardzo był ciężki, ale to rzecz niechrześcijańska zostawić tak chorego. Ciągle jęczy!

— Dobrzeście zrobili. To nieszczęśliwy człowiek. Doktór Montier zbada go. Gdzie złożyliście go?

— U stróża.

— Zaraz tam idę.

Pociągnęła Jacka za sobą.

— Darling, opanuj się, zajmij się pracą, majątkiem, z którego korzystamy od lat pięciu... Jeżeli ktoś jest panem tajemnicy... nawet i w tym wypadku nie należy rozpaczać. Ten ktoś wie o tem od lat pięciu i milczy... A może też nic nie wie i tylko usiłuje czegoś dowiedzieć się w ten sposób...

Ale Jacek potrząsnął głową.

— Nie! w tem wszystkiem jest coś, co przekracza zakres normalnych zjawisk.

— Nie mów tak, drogi malutki, w tem wszystkiem jest tylko biedna waryatka, która musi zamilknąć, albo też nadzwyczaj sprytna intrygantka, którą też zmusimy do milczenia, przysięgam ci na to.

Stała przed nim jak uosobienie energii, siły i mocy. Uspokoił się trochę, poczuł wstyd...

— Chodźmy zobaczyć tego niemowę, zgodził się.

Wyciągnięto doktora Montier z jego pokoju, gdzie był pochłonięty artykułem, dotyczącym działania „suggestyi przy zastosowaniu wzykatoryi“. Poszedł, mrucząc pod nosem; chciał bowiem skończyć ten artykuł przed przybyciem Dra Jaloux. Był to jedyny gość w zamku w tej chwili. Korzystał też z samotności, by wykończyć pierwszy numer Medycyny astralnej. Czekał też na Dra Jaloux, który miał przybyć i rzucić na tę pracę okiem mistrza. Żałował tem więcej straconego czasu, że zoryentował się zaraz, iż oderwano go od pracy dla drobnostki. Proste stłuczenie, bolesne zapewne, bo Prosper jęczał nieustannie, szczególniej, gdy doktór badał uszkodzone miejsce. Dotknięcie zaś tego człowieka wymagało niełada poświęcenia. To też doktór zażądał natychmiast wody i mydła, skoro skończył zabiegi, by umyć ręce.

— Proszę wziąć zaraz szczotkę ryżową, szare mydło i umyć tego brudasa, zwrócił się do leśnego, wskazując na kalekę, który usiłował dźwignąć się na łokciach i którego ruchy nie skoordynowane zdradzały zamiar ucieczki. Szukał zdaje się koło siebie kul, porzuconych gdzieś w kącie.

— Opatrzę go potem i niech idzie sobie do dyabła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.